

Przetarg na śmigłowce dla Indii bez Bella i Boeinga

#Lotnictwo wojskowe #Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 14 października 2008

Komisja ministerstwa obrony Indii rozpoczęła ocenę ofert w przetargu na 22 śmigłowce uderzeniowe warte ok. 550 mln USD. Z przetargu odpadł amerykański Bell i Boeing.

Przetarg rozpoczął się 23 maja, gdy indyjskie ministerstwo obrony wysłało do 7 światowych wytwórni śmigłowcowych zapytania z warunkami technicznymi ([Indie ogłaszają przetarg na śmigłowce uderzeniowe](#)). Potencjalni oferenci mieli 3 miesiące na odpowiedź. Indie chcą kupić 22 śmigłowce z wyposażeniem i uzbrojeniem, po 25 mln USD za egzemplarz. Mają one zastąpić przestarzałe rosyjskie śmigłowce Mi-35.

W gronie wybranych wstępnie producentów znalazł się rodzimy HAL (ze śmigłowcem LCH), włosko-brytyjska AgustaWestland (AW-129 Mangusta), amerykańskie Bell Helicopters (AH-1Z Super Cobra) i Boeing (AH-64D Apache Longbow), europejski Eurocopter (AS-665 Tiger), oraz rosyjskie KWZ (Mi-28N) i OAO Kamowa (Ka-50). Przedstawiciele wszystkich przedsiębiorstw wzięli udział w konferencji informacyjnej, ale wkrótce oba amerykańskie koncerny poprosiły o przedłużenie czasu na dostarczenie ofert. Boeing chciał 8 tygodni, ale indyjskie władze zgodziły się jedynie na miesiąc. W efekcie Boeing zrezygnował z udziału w przetargu. Podobnie jak Bell Helicopters, który nie mógł dostarczyć śmigłowców bezpośrednio, jak żądały Indie, a jedynie w ramach programu FMS (Foreign Military Sales). O amerykańskiej rezygnacji zdecydowały też indyjskie żądania offsetowe na poziomie 30% wartości transakcji, czyli ok. 170 mln USD. Warto zauważyć, że AH-64D byłby zapewne za drogi w stosunku do oczekiwań Indii (dla przykładu - 16 Apache Longbow z wyposażeniem i uzbrojeniem dla Kuwejtu kosztowało 800 mln USD, ok. 50 mln USD za egz.).

Mało prawdopodobne jest także złożenie ostatecznej oferty przez HAL. Eksperti oceniają, że LCH nie będzie gotowy na wymagany przez odbiorcę termin. Oblot pierwszego demonstratora technologii - TD-1, planowany jest dopiero na marzec 2009, a drugi demonstrator - TD-2, wyposażony w systemy pokładowe i uzbrojenie, nie poleci wcześniej niż w lipcu 2009. Do lotów pełnowartościowych prototypów minie potem co najmniej kilkanaście miesięcy. Tymczasem wymagania przetargu przewidują, że dostawy seryjnych śmigłowców powinny rozpocząć się w ciągu 24 miesięcy od podpisania kontraktu. Ostatni zamówiony śmigłowiec musi trafić do odbiorcy przed upływem kolejnych 36 miesięcy.

W Indiach trwa obecnie także inny przetarg na śmigłowce dla wojska. W lipcu ogłoszono konkurs na dostawę 197 lekkich śmigłowców wartych ok. 750 mln USD ([Rusza indyjski przetarg śmigłowcowy](#)). Na przygotowanie wstępnych ofert potencjalni

dostawcy dostali także 3 miesiące.

Przetarg rozpoczął się 23 maja, gdy indyjskie ministerstwo obrony wysłało do 7 światowych wytwórni śmigłowcowych zapytania z warunkami technicznymi ([Indie ogłaszają przetarg na śmigłowce uderzeniowe](#)). Potencjalni oferenci mieli 3 miesiące na odpowiedź. Indie chcą kupić 22 śmigłowce z wyposażeniem i uzbrojeniem, po 25 mln USD za egzemplarz. Mają one zastąpić przestarzałe rosyjskie śmigłowce Mi-35.

W gronie wybranych wstępnie producentów znalazł się rodzimy HAL (ze śmigłowcem LCH), włosko-brytyjska AgustaWestland (AW-129 Mangusta), amerykańskie Bell Helicopters (AH-1Z Super Cobra) i Boeing (AH-64D Apache Longbow), europejski Eurocopter (AS-665 Tiger), oraz rosyjskie KWZ (Mi-28N) i OAO Kamowa (Ka-50). Przedstawiciele wszystkich przedsiębiorstw wzięli udział w konferencji informacyjnej, ale wkrótce oba amerykańskie koncerny poprosiły o przedłużenie czasu na dostarczenie ofert. Boeing chciał 8 tygodni, ale indyjskie władze zgodziły się jedynie na miesiąc. W efekcie Boeing zrezygnował z udziału w przetargu. Podobnie jak Bell Helicopters, który nie mógł dostarczyć śmigłowców bezpośrednio, jak żądały Indie, a jedynie w ramach programu FMS (Foreign Military Sales). O amerykańskiej rezygnacji zdecydowały też indyjskie żądania offsetowe na poziomie 30% wartości transakcji, czyli ok. 170 mln USD. Warto zauważyć, że AH-64D byłby zapewne za drogi w stosunku do oczekiwań Indii (dla przykładu - 16 Apache Logbow z wyposażeniem i uzbrojeniem dla Kuwejtu kosztowało 800 mln USD, ok. 50 mln USD za egz.).

Mało prawdopodobne jest także złożenie ostatecznej oferty przez HAL. Eksperti oceniają, że LCH nie będzie gotowy na wymagany przez odbiorcę termin. Oblot pierwszego demonstratora technologii - TD-1, planowany jest dopiero na marzec 2009, a drugi demonstrator - TD-2, wyposażony w systemy pokładowe i uzbrojenie, nie poleci wcześniej niż w lipcu 2009. Do lotów pełnowartościowych prototypów minie potem co najmniej kilkanaście miesięcy. Tymczasem wymagania przetargu przewidują, że dostawy seryjnych śmigłowców powinny rozpocząć się w ciągu 24 miesięcy od podpisania kontraktu. Ostatni zamówiony śmigłowiec musi trafić do odbiorcy przed upływem kolejnych 36 miesięcy.

W Indiach trwa obecnie także inny przetarg na śmigłowce dla wojska. W lipcu ogłoszono konkurs na dostawę 197 lekkich śmigłowców wartych ok. 750 mln USD ([Rusza indyjski przetarg śmigłowcowy](#)). Na przygotowanie wstępnych ofert potencjalni dostawcy dostali także 3 miesiące.

Powiązane wiadomości

[Przetarg na śmigłowce dla Indii bez Bella i Boeinga \(2008-10-14\)](#)

[Indie ogłaszają przetarg na śmigłowce uderzeniowe \(2008-05-31\)](#)

[Indie nie kupią śmigłowców Eurocoptera \(2007-12-06\)](#)

[EADS podejrzany o korupcję w Indiach \(2007-12-03\)](#)

Rusza indyjski przetarg śmigłowcowy (2008-07-28)
Indie kupują 197 śmigłowców Fennec (2007-10-08)
Indie nie kupią śmigłowców Eurocoptera (2007-12-06)
EADS podejrzany o korupcję w Indiach (2007-12-03)

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o